

# Więści z kraju

## Nie będzie fermy norek w otulinie parku krajobrazowego „Dolina Słupi”

O sprawie fermy norek i zagrożeń dla Parku Krajobrazowego „Dolina Słupi” pisaliśmy w listopadowym numerze DŻ. Zagrożenie dotyczyło planów zbudowania ogromnej fermy norek amerykańskich w otulinie ostoi ptasiej „Dolina Słupi” (wchodzącej w skład sieci Natura 2000) oraz w obrębie otuliny parku krajobrazowego.

W sprawie tej wojewoda pomorski odmówił (ze względu na zagrożenie dla przyrody parku krajobrazowego) uzgodnienia lokalizacji fermy norek w otulinie Parku Krajobrazowego „Dolina Słupi”. Minister Środowiska uchylił jednak decyzję wojewody, twierdząc, że „otulina nie jest formą ochrony przyrody, więc nie było wymogu uzgodnienia z wojewodą”. Na szczęście Urszula Tokarz, sołtys wsi Starnice, zaskarżyła postanowienie Ministra Środowiska do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z Warszawy i sprawę wygrała. W związku z tym teren otuliny nie jest na razie zagrożony przez budowę wielkiej fermy.



Fot. Andrzej Śliwiński

Warto również podkreślić, że WSA w Warszawie stwierdził, iż „Otulina jest obszarem objętym ochroną na podstawie przepisów o ochronie przyrody, w sensie Art. 53 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym (choć nie jest formą ochrony przyrody). Decyzje ustalające warunki zabudowy i zagospodarowania terenu w otulinie rezerwatu przyrody lub parku krajobrazowego podlegają więc uzgodnieniu z wojewodą w zakresie ochrony przyrody. W postępowaniu uzgadniającym należy badać ewentualne zagrożenia, jakie inwestycje proponowane w otulinie spowodowałyby dla obszaru chronionego.

Kwestia interpretacji znaczenia „otuliny” ma duże znaczenie dla praktyki ochrony przyrody, bowiem w przyszłości, w podobnych sprawach, łatwiej będzie chronić przyrodę przed destrukcyjnymi inwestycjami.

## Stop kłusownikom!

Każdego roku z rąk kłusowników ginie mnóstwo ptaków drapieżnych, nierzadko ginących gatunków, które są bestialsko mordowane. Łupem padają najczęściej myszołowy i jastrzębie, ale także sowy i inne, zarejestrowano nawet przypadek morderczego „trofeum” z orła bielika.

Zagrożeniem dla ptaków są w głównej mierze pułapki. Zwierzęta łapane są m.in. w druciane klatki, inną niezwykle brutalną formą są automatyczne zapadki (tzw. „żelaza”), które odcinają im szpony, powodując, że ptak umiera później w ogromnym stresie i męczarniach. Walczy o życie jeszcze przez dłuższy czas, bez możliwości zdobycia pokarmu, nie mogąc nawet usiąść.

Skala problemu jest ogromna. Jeśli założymy, że jedna klatka odwiedzana jest przez kłusownika co 2 czy 3 dni, oznacza to śmierć kilkudziesięciu ptaków drapieżnych w ciągu jednej zimy. W skali kraju giną więc dziesiątki, jeśli nie setki tysięcy ptaków!



Jak wykryć ten bestialski proceder i jak z nim walczyć? Pułapki są stosunkowo łatwe do wykrycia. Przede wszystkim z racji dość dużych rozmiarów. Po drugie, z konieczności wystawiania ich w miejscu przyciągającym wzrok wabionego drapieźnika, czyli w miejscu dobrego dołotu. Najczęściej są to specjalnie przygotowane podesty, ale czasami wierzchołki stogów słomy lub dachy zabudowań gospodarczych. Cóż robić z takim znaleziskiem? Najlepiej niezwłocznie zadzwonić na policję (pod numer 112 lub 997) i wskazać miejsce lub adres, gdzie znajduje się klatka. Kłusownictwo poza tym, że jest barbarzyństwem, jest też niezgodne z prawem i sprzeczne z wieloma artykułami ustawy o ochronie przyrody, a wymiar kar może sięgać nawet pozbawienia wolności! Gwarantuje to ustawa z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. z 2004 r. Nr 92, poz. 880).

Towarzystwo Przyrodnicze „Bocian” zachęca wszystkich do przyłączenia się do akcji. Przyłączyć może się każdy, informując o przypadkach znalezienia klatek. Można to zrobić także anonimowo, wpisując szczegóły w specjalnie założonym temacie na Forum Przyrodniczym „Bociana”:  
[forum.bocian.org.pl](http://forum.bocian.org.pl)

## Trzeci wilk zastrzelony

Trzeci z czterech przeznaczonych do odstrzału bieszczadzskich wilków padł łupem myśliwego ok. 25 lutego br. Tak jak poprzednie dwa wilki, został zabity w okolicach Czarnej i Rabego. W grudniu ub. r. Minister Środowiska wydał na wniosek hodowców owiec zgodę na odstrzał czterech bieszczadzskich wilków. Odstrzał mógł zostać wykonany do 28 lutego.

Trzeci z zabitych drapieźników to wadera, która według relacji podchodziła do ludzkich siedzib, gdyż była zbyt chora, by polować na dzikie zwierzęta. Dwa poprzednio upolowane wilki prawdopodobnie także były w nienajlepszej kondycji.

## Wilki wróciły w Świętokrzyskie!

Po raz pierwszy od 30 lat na terenie województwa świętokrzyskiego pojawiły się wilki. Suchedniowscy myśliwi znaleźli zagryzonego przez nie jelenia, są też myśliwi, którzy widzieli te zwierzęta.

O tym, że w lasach między Suchedniowem a Bliżynem są wilki, pogłoski krążyły od początku roku. Widziano na śniegu tropy przypominające wilcze. Ale dopóki nie było dowodów na ich przebywanie, milczano. Teraz są dowody. – „Przy leśnej drodze, prowadzącej do rezerwatu Świnia Góra, myśliwi z kieleckiego koła łowieckiego „Przepiórka” znaleźli rozszarpanego młodego jelenia i wiele tropów.

Wokół zagryzonego zwierzęcia było dużo charakterystycznych śladów, potężnej, wydłużonej łapy. Takie odciski zostawiają właśnie wilki” – mówi Marek Miazga, nadleśniczy Nadleśnictwa Suchedniów. – „Jako przyrodnik cieszę się, że wróciły one w Świętokrzyskie. Jako myśliwy – mniej” – dodaje.

Do niedawna nie było pewności, czy jeleni nie padł ofiarą dziczyńskich psów. Ale trzech leśników widziało legendarne drapieźniki na własne oczy!

– „Pierwszy raz w życiu widziałem wilka. Z odległości około trzydziestu metrów. To było daleko od zabudowań, zwierzę miało typową sylwetkę” – opowiada Wiesław Stachera. Leśniczemu z Wilczego

Boru, Arturowi Milanowskiemu, kilka dni temu udało się samochodem podjechać bardzo blisko do watahy. – „Obserwowałem je z kilkunastu metrów, jak bawiły się na śniegu. Widziałem dwa wilki, kiedy uciekły, znalazłem jeszcze trop trzeciego” – twierdzi leśniczy.

Informacje na ten temat dotarły już do świętokrzyskiego łowczego wojewódzkiego, Jarosława Mikołajczyka: – „Po raz ostatni wilki widziane były u nas w latach siedemdziesiątych koło Rakowa. Wtedy myśliwy zastrzelił jednego z nich. Wilki w Polsce są coraz liczniejsze, szukają nowego terytorium”. Jego zdaniem, ludzie nie powinni się obawiać spotkania z tym drapieżnikiem. – „Zdrowe osobniki mają zakodowany lęk przed człowiekiem. To one pierwsze uciekają na nasz widok. Wilk może zaatakować, jeśli jest ranny lub chory. Oczywiście lepiej zachować ostrożność i nie wchodzić mu w drogę”.

Jak zapewnia łowczy, suchedniowskie wilki nie muszą się obawiać myśliwych. Ten gatunek znajduje się pod ścisłą ochroną i nie wolno na niego polować.

(Informacja za Portalem Turystycznym [turystyka.skar.pl](http://turystyka.skar.pl))

## **Absurdalna decyzja ministra ws. Rospudy**

Na specjalnie zwołanej 2 marca br. konferencji prasowej Minister Środowiska – Jan Szyszko obwieścił triumfalnie iście „salomonowe” rozwiązanie, mające rzekomo doprowadzić do konsensusu drogowców i organizacji ekologicznych, domagających się ocalenia Doliny Rospudy, zagrożonej budową odcinka drogi ekspresowej Via Baltica. Rzekomym złotym środkiem, zaproponowanym w ministerialnym stanowisku, ma być tunel przechodzący pod doliną Rospudy.

Tunel ma mieć długość 1300 metrów, a jego koszt wyniosłby przynajmniej 500 mln złotych, czyli ponad dwa razy więcej niż koszt całej obwodnicy Augustowa. Byłaby to pierwsza w kraju inwestycja tego typu. Organizacje pozarządowe sceptycznie podchodzą do pomysłu ministra. Przede wszystkim przeprowadzenie drogi pod bagnami Rospudy jest sugestią, która wcale nie musi zostać zrealizowana. W decyzji ministra nakazuje się jedynie rozważenie tego rozwiązania w kolejnym raporcie, budowa tunelu nie ma więc charakteru obligatoryjnego. Potwierdził to w swoim wywiadzie dla Telewizji Białystok dyrektor białostockiego oddziału GDDKiA – Tadeusz Topczewski. Na pytanie dziennikarki – „czy istnieje plan B na wypadek, jeśli nie uda się zdobyć tak wielkich pieniędzy”, dyrektor odpowiedział: „w takiej sytuacji będziemy zmuszeni budować estakadę”.

Zakładając, że w ogóle udałoby się zrealizować tak ryzykowne rozwiązanie, jak przejście drogowe pod bagnami, omijałoby ono jedynie 1300-metrowy odcinek z 7-kilometrowego obszaru Natura 2000, przez który ma przebiegać planowana droga.

Zadziwiający jest wybór tak kosztownej inwestycji w obliczu istnienia znacznie tańszych wariantów budowy drogi, omijających obszar Natura 2000 w okolicy miejscowości Chodorki. Takie rozwiązanie umożliwiłoby połączenie obwodnic Suwałk i Augustowa. 500 mln to koszt kilku obwodnic, które są przecież tak potrzebne, a na które nie ma środków. „W dotychczasowej wersji (przy przejściu doliny estakadą) trasa była na progu opłacalności. Opłacalność budowy drogi przy rozwiązaniu sugerowanym przez ministra spada poniżej akceptowanego progu opłacalności budowy. Inwestycje o tak niskim wskaźniku opłacalności nie mają szans realizacji” – twierdzi inżynier Robert Chwiałkowski. Dlatego też organizacje pozarządowe rozważają możliwość zwrócenia uwagi Najwyższej Izby Kontroli na niegospodarność GDDKiA i próbę marnotrawstwa środków publicznych na tak wielką skalę.

Pracownia na rzecz Wszystkich Istot uważa, że pomysł z tunelem jest po prostu mydleniem oczu. Po wycięciu drzew okaże się zapewne, że brakuje środków na budowę tunelu i zostanie wybrany

dotychczasowy wariant. Wprawdzie proponowane rozwiązanie pozwoliłoby ocalić samą dolinę rzeczną, jednak zniszczeniu uległby przylegający do doliny pas lasu w granicach obszaru Natura 2000 - Puszcza Augustowska, o długości 5700 m, w tym siedliska przyrodnicze oraz kilkadziesiąt stanowisk ptaków chronionych dyrektywami. Inwestycja więc nadal miałaby negatywny wpływ na gatunki chronione przez Naturę 2000. Dlatego też organizacje pozarządowe ponownie poinformowały o skutkach tego absurdalnego pomysłu Komisję Europejską. Rozważają jednak akceptację pomysłu, jeśli tunel przebiegnie pod całym obszarem Natura 2000, na odcinku planowanej obwodnicy.

## **Z Naturą 2000 jeszcze gorzej**

Trwa demontaż polskich terenów chronionych w ramach programu Natura 2000. Ministerstwo Środowiska nie dotrzymało żadnego z wyznaczonych przez Komisję Europejską terminów zgłoszenia kolejnej listy polskich obszarów do Natury 2000. Do tego okrojono listę obszarów zgłoszonych przez organizacje ekologiczne w ramach tzw. Shadow List - z 134 do 97.

Powyższa sytuacja może doprowadzić do tego, że na tzw. Seminarium Biogeograficznym dla Regionu Kontynentalnego, na którym ocenia się propozycje rządów państw członkowskich Unii Europejskiej, będzie poddana ocenie znacznie okrojona propozycja polskiego rządu z maja 2004 r. Nie znajdą się w niej najcenniejsze obszary doliny Odry oraz obszary doliny Wisły. W propozycji zabraknie także Puszczy Augustowskiej i Knyszyńskiej, które są ważną ostoją populacji wilków.

Zaprezentowanie na Seminarium tak drastycznie skromnej propozycji grozi wszczęciem procedury postępowania prawnego przeciwko Polsce przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości, co może spowodować nałożenie na Polskę kar finansowych i zamrożenie środków z części funduszy unijnych.

Nadal nie wiadomo, czy i jaka lista nowych obszarów w regionie kontynentalnym zostanie zatwierdzona i przesłana Komisji Europejskiej przed Seminarium Biogeograficznym, zaplanowanym na 26-28 kwietnia.

Z listy znikły wszystkie te obszary, na których planuje się inwestycje hydrotechniczne. Sprzeciw wobec włączenia tych obszarów do sieci zgłosił Departament Zasobów Wodnych Ministerstwa Środowiska, mimo że kilka miesięcy temu pisemnie zaakceptował ich ochronę. Obszary, które znikły z listy to m.in.: „Łęgi Odrzańskie”, „Grądy w dolinie Odry”, „Kargowskie Zakola Odry”, „Nowosolska Dolina Odry”, „Ujście Warty” (park narodowy!), „Dolna Odra”, „Nieszawska Dolina Wisły”, „Solecka Dolina Wisły”, „Dybowska Dolina Wisły”, „Ujście Wisły”, „Przełom Wisły w Małopolsce”, „Poleska Dolina Bugu”, „Góry Bialskie i Masyw Śnieżnika”, „Góry i Pogórze Kaczawskie”.

(Klub Przyrodników, WWF)

## **Kuriozalne oskarżenie skierowane pod adresem ekologów!**

Zarząd Stowarzyszenia Wspierania Demokracji Lokalnych „Inicjatywa Wschód” skierował do Prokuratury Rejonowej w Białymstoku zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez liderów sześciu organizacji ekologicznych (Greenpeace, Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków, CEE Bankwatch Network, Pracowni na rzecz Wszystkich Istot - Oddział Podlaski, „Chrońmy Mokradła”, WWF Polska), które bronią przyrody doliny Rospudy. W absurdalnym oskarżeniu można przeczytać, że liderzy ekologiczni sprowadzili „niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia wielu osób oraz mienia w wielkich rozmiarach, poprzez systematyczne, planowe i zorganizowane działania mające na celu niedopuszczenie do przebudowy i modernizacji trasy Via Baltica”. „Inicjatywa Wschód” zarzuca ekologom szantażowanie organów RP, wykorzystywanie swoich wpływów w organizacjach

międzynarodowych celem wstrzymania funduszy pomocowych i kredytów dla inwestycji drogowych oraz działanie na korzyść służb specjalnych państw trzecich (sic!).

W zawiadomieniu o przestępstwie, skierowanym przez „Inicjatywę Wschód” do Prokuratury, ekologom zarzuca się popełnienie przestępstwa z art. 165 § 1 pkt 5 k.k. w zw. z art. 172 k.k. Przytaczamy cały tekst uzasadnienia, jaki przedstawia „Inicjatywa Wschód” (pisownia oryginalna):

*„Wyżej opisane przestępstwo popełnione w okresie od 1998 do dnia dzisiejszego polegało na spowodowaniu niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia wielu osób oraz mienia w wielkich rozmiarach, poprzez systematyczne, planowe i zorganizowane działania mające na celu niedopuszczenie do przebudowy i modernizacji trasy Via Baltica przebiegającej przez obszar naszego województwa, zwłaszcza obwodnic Wasilkowa i Augustowa.*

*W wyniku działań w/w osób zastaniających się szyldem różnych organizacji ekologicznych doszło do kilkuset wypadków drogowych, w tym co najmniej kilkudziesięciu śmiertelnych, oraz do zniszczenia i uszkodzenia mienia wartości wielu milionów złotych. Budowa Trasy Via Baltica wraz z niezbędnymi obwodnicami ma na celu poprawę stanu bezpieczeństwa na podlaskich drogach, a zwłaszcza zapobieżenie niebezpieczeństwu wypadków samochodowych, które obecnie nieustannie mają miejsce. Osoby będące liderami organizacji występujących pod tzw. szyldem ekologicznym poprzez organizowanie protestów, posługując się groźbami, a nawet szantażując organy RP (np. Ministerstwo Środowiska) wyraźnie wpływają negatywnie na bieg sprawy. Wykorzystując wpływ w organizacjach międzynarodowych (Komisje UE, Parlament Europejski, banki itd.) ludzie ci grożą m.in. wstrzymaniem funduszy pomocowych i kredytów na inne niezbędne inwestycje w infrastrukturę drogową na terenie naszego państwa.*

*Suma tych zdarzeń w znaczący sposób przeszkodziła działaniu mającemu na celu zapobieżenie niebezpieczeństwu dla życia i zdrowia wielu osób oraz mienia w wielkich rozmiarach, czyli budowie w/w trasy.*

*Jednocześnie powszechnie wiadomo (poprzez telewizję, prasę, sprawy sądowe itd.), że dotychczas zdarzało się wielokrotnie, iż niektórzy tzw. działacze ekologiczni wyłudzały od inwestorów pieniądze w zamian za odstąpienie od protestów i zgodę na inwestycje.*

*Blokada tej inwestycji kładzie się także poważnym cieniem na stosunki RP z państwami bałtyckimi (mówił o tym np. prezydent Litwy Valdas Adamkus) ponieważ jest to jedyne połączenie drogowe tego regionu z sojuszniczymi państwami UE i NATO. W czym zainteresowane mogą być służby specjalne państw trzecich.*

*Ponadto w grę wchodzi różnego rodzaju wysoce dochodowe ekspertyzy pisane przez działaczy ekologicznych na temat wpływu danej inwestycji na rzecz środowiska naturalnego. Poważnie obawiamy się, że w sprawie Via Baltica może chodzić nie tyle o ochronę ptaków, ale przede wszystkim o pokaz siły i możliwości środowisk ekologicznych w celu wymuszania różnorodnych korzyści od kolejnych inwestorów na terenie Polski. Upewnia nas w tym fakt, że około 30% terenów naszego województwa ma status obszarów chronionych przyrodniczo i w zasadzie nie jest możliwe wybudowanie żadnej trasy bez ingerencji w w/w obszary.*

*Prosimy Prokuraturę o zbadanie także tych wątków sprawy.*

*W związku z powyższym uważamy zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez w/w osoby stanowiące organy statutowe organizacji ekologicznych za uzasadnione i wnosimy o przeprowadzenie w niniejszej sprawie postępowania karnego.*

*Robert Targoński, Piotr Perkowski, Rafał Szokal”.*

Treść cytowanego zawiadomienia o rzekomym popełnieniu przestępstwa przez liderów organizacji ekologicznych jest skandaliczna. Pomimo tego faktu organizacje ekologiczne będą jednak stać na straży przestrzegania prawa.

## **Nie dla zabudowy Jurajskich Parków Krajobrazowych**

Wojewoda małopolski postanowił chronić parki krajobrazowe, ograniczając możliwości wznoszenia na ich terenie nowych domów.

Nowe rozporządzenia wojewody małopolskiego o szczegółowych zasadach ochrony poszczególnych parków krajobrazowych zabroniły władzom gmin leżących na ich terenie planowania budów „w pasie szerokości 100 m od brzegów rzek, jezior i innych zbiorników wodnych”.

Zakaz obowiązuje m.in. gminy leżące na terenie Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych i bezpośrednio sąsiadujące z Krakowem - Liszki, Wielką Wieś, Zabierzów, Zielonki - które do tej pory uważano za bardzo atrakcyjne tereny budowlane.

Jurajskie dolinki krakowskie z terenu chronionego powoli zmieniają się w podmiejską dzielnicę willową. Wielkie rezydencje powstawały tu wbrew ustawie o ochronie przyrody, która nakazuje w tym miejscu zachować cechy charakterystyczne dla krajobrazu Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Wille budowano już nie tylko na terenach z widokiem na jurajskie skały, ale i w samych dolinach. Rezydencje powstały m.in. w Dolinie Będkowskiej i w Dolinie Kluczwydy. Ta ostatnia została wręcz zamknięta dla ruchu turystycznego, bo na szlaku wybudowano domy. Tylko gmina Zabierzów od 1995 r. wydawała każdego roku po ok. 400 pozwoleń na budowę domów na działkach, które wcześniej miały status rolnych.

W parkach nie będzie już można budować w pasie do stu metrów od granic rzek, jezior i zbiorników wodnych. Zakazane zostały też rozbudowy istniejących już tam budynków.

Przepis dotyczy także inwestycji drogowych i infrastruktury komunalnej. Wyjątek zrobiono jedynie dla zabezpieczeń przeciwpowodziowych i urządzeń wodnych.

(„Gazeta Wyborcza”)

Opracowanie: Adam Bohdan, Ortodoks, RS